



tekst

KRZYSZTOF KRÓL

redaktor wydania

Płyta z napisem: „Bóg, Honor, Ojczyzna. Ofiarom stanu wojennego, zamordowanym i represjonowanym w obronie wolności, niepodległości i Solidarności w latach 1981-1990” wisiała na obelisku obok figur trzech robotników przy ul. Ułańskiej w Zielonej Górze. Niestety, wisiała. Używam czasu przeszłego, bo ktoś ją ukraść. Policja ustala przyczyny i szuka sprawców. A w sercu smutek, że nie szanujemy własnej historii. Do refleksji nad dawnym i współczesnym patriotyzmem zaprasza nas bohater artykułu na s. IV-V.

– Każdy niesie tu swoje codzienne intencje – tłumaczy ks. Mieczysław Łęcki. Od 30 lat ze Świebodzina wychodzi pielgrzymka **do Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej.**

W tym roku 25 września na ponad 40-kilometrową trasę wybrało się około 180 osób. Pielgrzymkę organizuje parafia pw. św. Michała Archanioła, ale uczestniczą w niej mieszkańcy całego miasta i okolic. Najmłodszy tegoroczny uczestnik miał 5 lat, a najstarsi – ponad 70.

Prawie od początku w pielgrzymce uczestniczy Janina Trafas. – W zeszłym roku miał być ostatni raz, ale zawsze mnie ciągnie. Jak za rok zdrowie dopisze, też pójdę – zapewnia pani Janina. Teraz na trasę rusza z córką. – Pierwszy raz po-



Wędrowkę w 1980 roku zapoczątkował wieloletni proboszcz parafii śp. ks. Benedykt Pacyga

zszłam kiedyś prosić o zdrowie dla bardzo chorego męża – tłumaczy Krystyna Gruslis. – Teraz chodzę dziękować Bogu za cud jego zdrowia – dodaje.

Na czele grupy, obok błękitnego krzyża pielgrzymkowego, był jeszcze jeden krzyż. Nieśli go przedstawiciele ze świebodzińskiej grupy Anonimowych Alkoholików. – Idziemy podzię-

kować Maryi za naszą trzeźwość i ludzi, którzy przychodzą na spotkania – wyjaśnia Kazik, który trzeźwieje od 19 lat.

Pielgrzymi odwiedzili po drodze Wyższe Seminarium Duchowne w Paradyżu, a na zakończenie uczestniczyli we Mszy św. w rokitniańskiej bazylice.

Krzysztof Król

Światło i dźwięk od kuchni



GŁOGUSZ, 25 WRZEŚNIA. Uczestnicy sesji poznali proces restauracji organów piszczałkowych oraz pracę organmistrza

Witrazownictwo i organmistrzostwo – ginące zawody na terenie Środkowego Nadodrza – to tytuł sesji naukowej, która odbyła się w dawnym sulechowskim zborze kalwińskim. Wszystko w ramach tegorocznych lokalnych obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa. Nie skończyło się jednak tylko na wykładach. – Poznaliśmy też od kuchni to, z czym stykamy się na co dzień. To fascynujące – mówi Alicja Chmielak z Nowego Kramaska. Uczestnicy sesji odwiedzili m.in. warsztat witrażowy państwa Małgorzaty i Lesława Bukowiczów w Cigacicach, zakład organistowski Adama Olejnika w Głoguszu i drewniany kościół w Kłępsku. Pomysłodawcą sesji był ks. Olgierd Banaś z Łęgowa, a organizatorem Urząd Gminy Sulechów.

KRZYSZTOF KRÓL

3 PAŹDZIERNIKA 2010 GOŚC NIEDZIELNY

Sztuka bez granic

GUBIN. Utwory Fryderyka Chopina, Gustava Holsta, Pablo Sarasate i Pietro Mascagniego zabrzmiały 21 września w kościele pw. Trójcy Świętej. W imprezie z cyklu „Chopin odwiedza Lubuskie” wystąpili pianista Maciej Pabich oraz Lubuska Akademia Orkiestrowa pod dyrekcją Krzysztofa Świtalskiego. Koncert był jednym z występów, zorganizowanych w różnych miastach Lubuskiego przez Regionalne Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze z okazji tegorocznych obchodów 200. rocz-

nicy urodzin Fryderyka Chopina. Zainaugurował także inny projekt muzyczny. – Tym dzisiejszym koncertem zaczynamy cykl „Chopin-Schuman. Sztuka bez granic”, w ramach którego będziemy mieli wiele propozycji dla mieszkańców Gubina – zapowiada Alicja Gil, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej w Gubinie. PSM wraz z Gubińskim Domem Kultury wsparła w organizacji koncertu Regionalne Centrum Animacji Kultury. **mk**



W czasie koncertu zaprezentowali swoje umiejętności także uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej w Gubinie – Alicja i Albert Bezdiczek

MAGDALENA KOZIEŁ

Nowy rok duszpasterski



Sesję rady duszpasterskiej rozpoczęła modlitwa o beatyfikację sługi Bożego bp. Wilhelma Pluty

ZIELONA GÓRA. W parafii pw. Ducha Świętego 21 września odbyła się piąta sesja diecezjalnej rady duszpasterskiej. W skład tego organu doradczego biskupa wchodzi kapłani oraz osoby świeckie reprezentujące różne środowiska

i organizacje. W czasie spotkania omawiano aktualne inicjatywy i program na nowy rok duszpasterski. Od pierwszej niedzieli Adwentu rozpocznie się w diecezji realizacja 3-letniego programu pod hasłem: „Kościół domem i szkołą komunii”.

Czeka nas także peregrynacja kopii obrazu Jezusa Miłosiernego. Rozpocznie się ona w drugą niedzielę wielkanocną w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Świebodzinie, skąd powędruje do kolejnych parafii. – Obraz będzie przebywał w każdej wspólnocie przez 3 dni. W tym czasie księża pallotyni przewodniczyć będą parafialnym rekolekcjom, inspirując kult obrazu oraz modlitwę rodzinną – wyjaśniał bp Paweł Socha. Peregrynacja ma trwać w diecezji około 3 lata. W czasie sesji podsumowano również przebieg Roku Biskupa Wilhelma Pluty oraz prace Synodu Metropolitalnego. **mk**



Bp Stefan Remgunt

„Miłość jest przede wszystkim najwyższą formą relacji osobowych. Jest cnotą. Stoi u podstaw budowania cywilizacji. Chcielibyśmy powiedzieć – cywilizacji miłości. (...) Najwyższą miłością, jaką spotykamy na ziemi, jest Bóg. On jest źródłem miłości i On tę miłość nam objawia. Tą miłością ogrania cały świat, a człowiek odpowiada na nią względem Boga, względem drugiego człowieka i także względem samego siebie.

fragment homilii, wygłoszonej w gorzowskiej katedrze podczas Mszy św. inauguracyjnej XXVII Gorzowskie Dni Kultury Chrześcijańskiej. W tym roku odbywają się one pod hasłem: „Miłość jest przykazaniem”

KRZYSZTOF KRÓL

Dla Jadwigi i z Jadwigą

KROSNO ODRZAŃSKIE. Dla uczczenia św. Jadwigi Śląskiej, założycielki miasta i fundatorki kościoła, odbył się już po raz czwarty Festiwal Jadwigensis. Od 23 do 26 września można było usłyszeć najbardziej znane utwory m.in. Bacha, Mozarta, Liszta, Stolz czy Chopina. Miejsce festiwalu nie zostało wybrane przypadkowo. – Św. Jadwiga była harfistką. Sama grała, przez co jej patronat nadaje wyjątkowego charakteru temu wydarzeniu – wyjaśnił prowadzący koncert Andrzej Winiszewski. Poszczególne festiwalowe dni poświęcone były kompozycjom klasyków, utworom w rytmach węgierskich i wiedeńskich, a ostatniego dnia – Chopinowi. – Największymi gwiazdami w tym roku są Orkiestra Kameralna Polskiego Radia „Amadeus” pod batutą

Agnieszki Duczmal oraz pianista Stanisław Drzewiecki – mówiła Anna Januszkiewicz, współorganizatorka festiwalu. Jadwigensis 2010 przygotowali: gmina Krosno

Odrzańskie, Centrum Artystyczno-Kulturalne „Zamek”, Fundacja Lubuska Camerata oraz parafia pw. św. Jadwigi Śląskiej. **wl**



Koncert skrzypcowy a-moll J.S. Bacha w wykonaniu Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia „Amadeus” pod batutą Agnieszki Duczmal z solistką Joanną Kreft wybrzmiał na inauguracji festiwalu

KS. WITOLD LESNER

Dziury w całym szuka...



Kornik

Ks. ANDRZEJ SAPIĘHA

a.sapieha@kuria.zg.pl

W obronie zwierząt

Lubuska prasa szeroko relacjonowała działania w ramach akcji „Zerwijmy łańcuchy”. Chodziło o psie łańcuchy. Działacze Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami pouczali, by psy traktować humanitarnie. Psi behawiorysty tłumaczyli, co dzieje się z psychiką uwięzowanego zwierzęcia. W ramach solidarności każdy chętny mógł założyć sobie łańcuch na szyję. W tym samym czasie na forum internetowym lokalnego dziennika anonimowy internauta nazwał katolickich duchownych „spaśnymi wieprzami w czarnych sukienkach”, którzy karmią ludzi bredniami i sprawiają, że nasz kraj „stacza się”. Redakcja portalu raczej nie zareaguje. Wystarczy jej lakoniczna deklaracja, że „nie ponosi odpowiedzialności za treść opinii zamieszczanych przez internautów”. Może więc znajdzie się jakiś behawiorysta albo zatroskany działacz TOZ? W ostateczności choćby jakiś miłośnik zwierząt. Liczę na głos w obronie obrażanej trzody chlewnej. ■

Przyjadę za rok

ROKITNO. Diecezjalni nauczyciele, wychowawcy i katecheci w czwartą niedzielę września przyjeżdżają do Rokitna. Tak jest już od 22 lat. – Gromadzimy się, aby zawierzyć swoją misję i powołanie Matce Bożej Cierpliwie Słuchającej – wyjaśnia ks. Eugeniusz Jankiewicz, diecezjalny duszpasterz nauczycieli. W tym roku pielgrzymka odbyła się pod hasłem: „Jedność z Bogiem drogą do jedności z człowiekiem”, które przybliżyło przez pryzmat m.in. Jana Pawła II i ks. Jerzego Popie-

łuszki. Nauczyciele obejrzeni film dokumentalny o pierwszej pielgrzymce Ojca Świętego do Polski pt. „9 dni, które zmieniły świat”, a także wysłuchali konferencji „Męczeństwo ceną wolności” pisarza Zbigniewa Branacha z Torunia. Po raz pierwszy w pielgrzymce uczestniczył anglista Paweł Figiel z Sulęcina. – Na pewno przyjadę za rok i mam nadzieję, że przyjedzie więcej młodych nauczycieli. Bo warto poświęcić dzień na refleksję – zauważa.

kk



Nauczycielskie skupienie rozpoczęła Droga Krzyżowa. Pielgrzymkę zorganizowało Diecezjalne Duszpasterstwo Nauczycieli

Dzień dla jedności



MAGDALENA KOZIEŁ

W spotkaniu uczestniczyło kilkaset osób z niemal 30 wspólnot

GRODOWIEC. Ponad 400 osób związanych ze wspólnotą Odnowy w Duchu Świętym wraz z kilkunastoma swoimi duszpasterzami spotkało się 25 września w sanktuarium Matki Bożej Jutrzenki Nadziei na Diecezjalnym Dniu Wspólnoty. Najważniejszym punktem tego dnia była Eucharystia. – Nasze zgromadzenie ma służyć doświadczeniu jedności. Rozproszone po całej diecezji grupy modlitewne zbierają się razem, by się wspólnie modlić – mówił przed rozpoczęciem liturgii ks. Andrzej

Sapieha, diecezjalny koordynator Odnowy. Mszy św. przewodniczył bp Paweł Socha, który w kazaniu odniósł się do tegorocznego tematu roku duszpasterskiego „Bądźmy świadkami Miłości”. – Ten dar Bożej miłości został dany każdemu z nas w sakramencie chrztu i ponawiany jest w każdym sakramencie, zwłaszcza Eucharystii. Dzisiaj musimy zrobić sobie rachunek sumienia: Co ja z tym Boskim darem robię? – pytał biskup i zachęcał do dzielenia się nim z bliźnimi.

mk

Ile dobra od nauczycieli!



Ks. Roman Harmaciński poświęcił nowy sztandar szkoły

GORZÓW WIELKOPOLSKI. Odświeżenie pamiątkowej tablicy, prezentacja sylwetek wybitnych niezwykłych nauczycieli, przeglądanie dzienników lekcyjnych, filmy o szkole, wspólne zdjęcie i – oczywiście – bal absolwentów – to tylko kilka punktów programu jubileuszu 60-lecia II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie. Uczniowie, nauczyciele i absolwenci spotkali się też na Mszy św. w kościele pw. Chrystusa Króla. Przewodniczył jej ks. inf. Roman Harmaciński,

a koncelebrowali absolwenci liceum: ks. Franciszek Piróg, ks. Przemysław Janicki i ks. Dariusz Gronowski. – Wspominam z radością, ile dobra doświadczyłem od wszystkich nauczycieli. Wszyscy mamy więcej lat, ale gdyby nie to, co oni mi dali, dzisiaj nie byłbym tym, kim jestem – powiedział po Mszy św. ks. Gronowski. Od 11 lat dyrektorem liceum jest jego dawna absolwentka Alina Nowak. Przez 60 lat szkołę ukończyło ok. 8 tys. osób.

kk

Różne mundury,

HISTORIA NA FILM. Syberia, Bliski Wschód, RPA, Kanada, Wielka Brytania, Francja, Niemcy – to, w wielkim skrócie, **wojenna droga Jana Kudły do Polski.**

tekst

KS. WITOLD LESNER

wlesner@goscniiedzielny.pl

Dzisiaj Jan Kudła mieszka z żoną Aleksandrą w Zielonej Górze. Odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Medalem Wojska i Krzyżem Syberii oraz brytyjskimi France and Germany Star, 1939–1945 Star i The War Medal 1939–1945. W randze podpułkownika jest wiceprezesem okręgu zielonogórskiego związku kombatanów. Ze względu na wiek i zdrowie coraz mniej angażuje się w sprawy społeczne,

ale na najważniejsze uroczystości wciąż zakłada mundur i chętnie opowiada o swoim życiu i służbie dla Polski.

Od Orłąt do wywiadu

Urodził się w Polskiej Woli w dawnym województwie tarnopolskim w 1926 roku. W domu rodzinnym żywe były tradycje patriotyczne. Ojciec Stanisław był weteranem I wojny światowej, osadnikiem wojennym na Kresach Wschodnich i żołnierzem września 1939 roku. Już w szkole podstawowej 12-letni Jan był drużynowym Orłąt w Wiśniowczyku. W lutym 1940 roku wraz z rodziną został wywieziony



KS. WITOLD LESNER

Pan Jan mówi, że najważniejszym celem jego życia zawsze była Polska

Z LEWEJ: Rok 1944. St. szer. Jan Kudła (z prawej) wraz z kolegami w Bredzie w Holandii, w kompanii warsztatowej 10. Brygady 1. Dywizji Kawalerii Pancernej gen. Stanisława Maczka



ARCHIWUM RODZINNE

na Syberię i ostatecznie trafił do Retfy koło Świerdłowska za Uralem.

Po zawarciu w 1942 roku umowy Majski-Sikorski o formowaniu polskich oddziałów na Wschodzie, jako 16-latek został junakiem, a później żołnierzem Wojska Polskiego. Z armią Andersa przemierzył Bliski Wschód i Afrykę, by znaleźć się w wojskach konwojujących jeńców wojennych do Ameryki.

– W drodze z Halifaxu do Glasgow płynęliśmy w eskorcie „Błyskawicy” – wspomina Jan Kudła. – Polski kontrtorpedowiec był największym okrętem w konwoju i od czasu do czasu okrążał całą flotyllę. Podpływał niekiedy burta w burcie, tak że można było nawet normalnie porozmawiać. Dobrze było widzieć polską marynarkę! – opowiada.

Po dopłynięciu do Szkocji rozpoczęły się różnego rodzaju szkolenia: samochodowe, mechaniczno-elek-

tryczne, spadochroniarskie i inne związane z wojskami specjalnymi. Po kilku miesiącach ich trwania st. szer. Kudła trafił do 1. Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka i z nią wyruszył na szlak przez Francję, Belgię i Holandię do Niemiec.

– Tam, w okupowanym przez aliantów Löningen, w lipcu 1945 roku przyjąłem propozycję oficera dywizji do zadań specjalnych. Byłem szkolony, by podjąć działania wywiadowcze w Polsce. To indywidualne szkolenie trwało ponad rok.

W powojennej Polsce

Do Polski trafił w październiku 1946 roku. Przyjechał, tak po prostu, pociągiem. Był wtedy sierżantem wywiadu. Pierwsze spotkanie z łączniczką odbyło się w Zbąszynku.

– Miałem rozkaz rozpoczęcia działalności konspiracyjnej na terenie województw poznańskiego i zielonogórskiego jako dowódca Wolność i Niezawisłość (WiN) Rejon Wielkopolska – kontynuuje opowieść. – Zgodnie z rozkazem, miałem wchodzić w struktury władzy PRL, stosując wywiad i propagandę – opowiada.

Główne miejsca działalności w tym czasie to Sierpczyn k. Międzyrzecza, Trzciel, później Orzelec k. Deszczna. Za swoją działalność Jan Kudła został aresztowany 13 listopada 1951 roku. Po miesiącach przesłuchań usłyszał wyrok: 15 lat więzienia. Skazany został na podstawie art. 86 Kodeksu karnego Wojska Polskiego par. 1 i 2 za „przynależność do nielegalnej organizacji antypaństwowej działającej przeciwko władzy ludowej w celu jej obalenia” oraz za nielegalne posiadanie broni. Ostatecznie odsiedział 5 lat i jeden miesiąc. Więziony był w Zielonej Górze (ul. Łużycka), Sztumie i – najdłużej – we Wronkach.

Po zwolnieniu podejmował różne prace, m.in. w Międzyrzeczu, Żarach, Nowogrodzie Bobrzańskim, Nietkowie i Zielonej Górze. Gdy nastał rok 1980, pracował w Zakładach Mięsnych w Przylepie. Przez załogę został wybrany na przewodniczącego zakładowej

jeden cel



Na ważniejsze uroczystości ppłk Jan Kudła (pierwszy z prawej od sztandaru) wciąż zakłada mundur

PONIŻEJ: Za udział w I wojnie światowej Stanisław Kudła, ojciec Jana, otrzymał Krzyż Obrońcy Ojczyzny 1919–1920

„Solidarności”, ale wkrótce przeszedł do pracy w zarządzie regionu województwa zielonogórskiego.

– Spotykaliśmy się przy kościele pw. Najświętszego Zbawiciela u ks. Konrada Herrmanna. On udostępnił nam salki katechetyczne na tajne spotkania – opowiada dalej pan Jan.

Uczestniczył też w pierwszym ogólnopolskim zjeździe „Solidarności” w Gdańsku. Na rozkaz Polskiej Tajnej Organizacji Wojskowej (PTOW), który otrzymał od płk. „Burzy”, zrezygnował z pracy w „Solidarności”, aby skupić się na poprzednich zadaniach.

Swoją konspiracyjną służbę oficjalnie zakończył w 1990 roku. Ostatnim wypełnionym rozkazem było wręczenie ówczesnemu wojewodzie zielonogórskiemu Jarosławowi Barańczakowi notki z dowództwa PTOW: „Mam zaszczyt poinformować pana wojewodę, że z dniem 31.12.1990 roku zakończyła swoją podziemną działalność tajna organizacja wojskowa”.

Walczący kombatant

Od 1989 roku rozpoczął pracę na rzecz Związku Kombatantów AK i WiN, więźniów okresu stalinowskiego i Związku Sybiraków. Dziś nadal walczy, tyle że z biurokracją i władzami o godziwe życie dla wszystkich byłych żołnierzy.

Formalnie są kombatantami, ale ich prawa są niepełne.

– Wielu nie ma odpowiednich emerytur przynależnych stopniom ani prawa osadnika wojskowego, czyli możliwości przydziału ziemi w uznaniu zasług wojennych. Żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych, Wolności i Niezawisłości oraz Armii Krajowej, którzy nie zgłosili się do służby w wojsku ludowym, nie mają takich praw, jak kombatanci Ludowego WP i funkcjonariusze UB i SB! – oburza się emerytowany żołnierz. – Ze zmianą ustroju w Polsce te sprawy powinny być załatwione odgórnie przez Sejm. Powinny być unieważnione obowiązujące do dziś akty prawne z 1944, 1946 i 1965 roku (!), orzekł, że Jan Kudła – tak, jak pozostali „członkowie ZWZ, WiN i innych nielegalnych organizacji” – takich praw nie mają.

– Od prezydenta na wysłany w sierpniu tego roku list, jak dotąd, odpowiedzi nie otrzymałem – zamyka ten wątek kombatant.



Uroczystość odsłonięcia płyty pamiątkowej pamięci więźniów politycznych okresu reżimu stalinowskiego odbyła się 21 czerwca 1997 r. w więzieniu we Wronkach

Jak być patriotą dzisiaj?

Kiedyś było łatwiej. Jasno był określony wróg. W czasie wojny miał karabin, później byli „oni” – władza ludowa, a teraz są zupełnie inne wyzwania.

– Dzisiaj patriotą nie tyle walczy przeciw komuś, ile ma budować wspólne dobro ojczyzny – podejmuje nowy temat. – Dla mnie to przede wszystkim szacunek wobec prawnie wybranej władzy. Szacunek ze względu na tych, którzy wybrali tę władzę. Na tym polega demokracja – dodaje z naciskiem.

Rozmawiając o dzisiejszej sytuacji w Polsce, stwierdza, że – zamiast oddawać się wszechobecnemu krytykanctwu – przede wszystkim sami musimy być odpowiedzialni za Polskę. Ci, którzy chodzą na wybory, mają moralne prawo oceniać, a ci, którzy nie głosują, sami pozbawiają się głosu... – Kiedy mieli swój głos, nie chcieli mówić, a teraz krytykują. Tak być nie może! – oburza się pan Jan. – Ludzie po-

winni stawiać się na wszystkie wybory i głosować na konkretne osoby czy programy po głębokim zastanowieniu – dodaje.

Ważne dla byłego żołnierza jest również patriotyczne wychowanie młodzieży. – Sam chodzę od czasu do czasu do różnych szkół, by opowiadać o historii – mówi o swoich pomysłach. – Jednak w wielu miejscach dydakcja nie jest zainteresowana spotkaniami z kombatantem, a młodzież naprawdę chce słuchać. Podczas spotkań

pytali mnie o najróżniejsze sprawy – o Sybir, deportacje, organizację wojska na Wschodzie, o konspirację, ale też o najnowsze wydarzenia – kontynuuje. – Młodym trzeba mówić historyczną prawdę o Polsce, okupacji, komunistycznej partii, o powojennym podziemiu czy wpływach militarnych i politycznych ZSRR w Polsce – mówi z naciskiem podpułkownik w stanie spoczynku.





– Sęk wyszedł w miejscu, gdzie NKWD strzelał do polskich oficerów – mówi Jan Herda. Na rzeźbie są wypisane miejsca kaźni Polaków

W Morsku powstała figura Matki Bożej

Podniebna galeria

„Pan dał dar, milion pomysłów, a wszystko zakłęte w drewnie” – to motto rzeźbiarza Jana Herdy. Ostatnia jego praca nawiązuje do Katynia i Smoleńska.

Jest tu tylko 7 domów, a wpisy w kronice artysty świadczą, że był tu niemal cały świat. Do Morska k. Krosna Odrzańskiego wszystkich przyciąga Galeria Rzeźb na Powietrze Jana Herdy. Znajdziemy tu ponad setkę drewnianych figur. Są nobliści, artyści, zwierzęta i postacie z bajek. Honorowe miejsce mają te, którym najbliżej do nieba. Jest Chrystus Frasobliwy, Matka Boża Gidelska, św. Franciszek z Asyżu i ostatni bł. Jerzy Popiełuszko.

Wszystko zaczęło się w 2003 roku. Pasja Jana Herdy mogła się rozwijać dzięki wsparciu tutejszego gospodarza Zdzisława Paduszyńskiego. – Powiedziałem mu: „Ja ci dostarczę drewna, a ty tylko rób” – wyjaśnia pan Zdzi-

śław, który jest właścicielem farmy i weterynarzem.

W ostatnią sobotę września ks. Ireneusz Łuczak, proboszcz krośnieńskiej parafii, poświęcił najnowszą figurę w kolekcji artysty. Kiedy powstawała figura ks. Jerzego Popiełuszki na dzień jego beatyfikacji, wydarzyła się tragedia w Smoleńsku. Niedługo potem powstała myśl o rzeźbie Matki Bożej Katyńskiej. Maryja tuli nagie zwłoki zamordowanego strzałem w potylicę żołnierza, a za nimi dwa krzyże. – Jeden krzyż nawiązuje do historycznych miejsc męczeństwa Polaków na Wschodzie. Natomiast drugi odnosi się do ostatniej tragedii w Smoleńsku – wyjaśnia artysta Jan Herda.

kk

Wystawa o akcji AB i zbrodni katyńskiej

Konkretne twarze

W głogowskim muzeum otwarto wystawę prezentującą akcje represyjne Niemców i Sowietów, przeprowadzone w Polsce w pierwszych miesiącach okupacji.

Wystawę w Muzeum Archeologiczno-Historycznym, zatytułowaną „Zagłada polskich elit. Akcja AB – Katyni”, podzielono na kilka bloków tematycznych. – W pierwszym naświetlono sowiecko-niemiecką agresję na Polskę, jej rozbiór oraz okupację. Drugi blok pokazuje zbrodnicze operacje z 1940 r., czyli sowiecką zbrodnię katyńską i niemiecką akcją AB – wyjaśnia asystent muzealny Agnieszka Filipczak.

Na wystawie zobaczymy nie tylko liczby i statystyki, ale konkretne twarze ofiar zbrodni. – Przybliżone zostały przykładowe sylwetki, w tym także rodzin: Czarnków, Wnuków, Dowbor-Muśnickich i Chrzanowskich, które stały się jednocześnie ofiarami obu oprawców – tłumaczy A. Filipczak.

Pretekstem do sprowadzenia wystawy do Głogowa jest oczywiście 70. rocznica zbrodni katyńskiej.

Ekspozycję, przygotowaną przez Biuro Edukacji Publicznej



Por. rez. Bogdan Chrzanowski we wrześniu 1939 roku dostał się do niewoli. Został zamordowany w 1940 roku w Katyniu

IPN w Warszawie, możemy oglądać w głogowskim muzeum jeszcze do końca listopada.

Krzysztof Król



W Głogowie przy Skwerze im. ks. prał. Zbigniewa Kutzana niedawno odsłonięto pomnik upamiętniający ofiary zbrodni katyńskiej i katastrofy smoleńskiej

KRZYSZTOF KRÓL

zapowiedzi

Dni kultury

Klubu Inteligencji Katolickiej w Gorzowie Wlkp. zaprasza na kolejne spotkania w ramach XXVII Gorzowskich Dni Kultury Chrześcijańskiej. **6 października** o godz. 17 w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej odbędzie się wernisaż wystawy fotograficznej Emilii Wójcik, a godzinę później ks. dr hab. Andrzej Draguła wygłosi wykład zatytułowany: „Jak daleko od tolerancji do miłości”.

Ćwiczenia duchowe dla szafarzy

Rekolekcje dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. odbędą się w dwóch terminach: 19–21 listopada 2010 r. i 11–13 lutego 2011 r. w Głogowie. Zgłoszenia na pierwszy termin przyjmowane są **do 13 listopada** w Domu „Uzdrowienia Chorych” im. Jana Pawła II w Głogowie. Tel. (76) 833 32 97.

Dialog we dwoje

Od 8 do 10 października w Rokitnie odbędą się rekolekcje „Spotkania małżeńskie – Dialog we dwoje”, które są przeznaczony dla małżeństw, niezależnie od wieku, światopoglądu, wyznania, stażu małżeńskiego oraz od skali problemów dzielących małżonków. Program nastawiony jest na odnowienie więzi małżeńskiej poprzez dialog prowadzony we dwoje. Zgłoszenia przyjmuje

ks. Dariusz Orłowski, tel. (68) 451 23 51.

Kurs foto

Kolejna edycja kursu liturgicznego dla operatorów kamer i fotografów odbędzie się **16 i 23 października** w Instytucie Filozoficzno-Teologicznym w Zielonej Górze. Szkolenie jest niezbędne do wykonywania takiej usługi podczas obrzędów liturgicznych. Zgłoszenia: tel. (68) 458 25 70. ■

Mija 20 lat od reaktywacji KSM w Polsce

Wiara na kajakach

Z ks. Zbigniewem Kucharskim, diecezjalnym i ogólnopolskim asystentem kościelnym Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, rozmawia Magdalena Kozieł.

MAGDALENA KOZIEŁ: Kiedy powstało KSM w naszej diecezji?

Ks. ZBIGNIEW KUCHARSKI: – 20 lat temu Konferencja Episkopatu Polski podjęła decyzję o reaktywowaniu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. W naszej diecezji początki stowarzyszenia sięgają jesieni 1993 roku. Wtedy powstał pierwszy oddział, działający przy parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze, a za nim ruszyły inne. Obecnie mamy w diecezji około 50 oddziałów, do których należy prawie pół tysiąca osób.



MAGDALENA KOZIEŁ

Ks. Zbigniew Kucharski
– inicjator, założyciel
i asystent kościelny KSM
w naszej diecezji. Od 2007 r.
pełni też funkcję asystenta
generalnego KSM w kraju

Sztandarowe akcje KSM w diecezji to...

– Działamy na dwóch obszarach. Jedne to standardowe działania związane z formacją religijno-du-

chową, czyli cotygodniowe spotkania formacyjne, rekolekcje, dni skupienia, konferencje, adoracje Najświętszego Sakramentu. Z drugiej strony działalność KSM to także diecezjalne dzieła. Niektóre z nich tak się rozrosły, że przekroczyły granice diecezji i są znane w całym kraju. Mam tu na myśli m.in. Ogólnopolską Szkołę Języków Obcych „eMKa” z ofertą kursów, własnymi podręcznikami i obozami językowymi, projekt „Dlaczego Stop Narkotykom”. Ten ostatni obejmuje wszystkie diecezje i 18 tysięcy szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. W naszej diecezji program był realizowany w ok. 500 szkołach. Od nas wyszła także organizacja konferencji prasowych przez KSM i pomysł debat publicznych w zakresie tematyki młodzieżowej, np. przy okazji walentynek, którą później podjęły też KSM-y z innych diecezji.

Szukacie nowych sposobów dotarcia do młodych?

– Na ostatnim zarządzie KSM podjęliśmy decyzję, że stowarzyszenie ze szczególnym zaangażowaniem będzie podejmować dzieła ewangelizacyjne. KSM musi być środowiskiem młodych, wierzących ludzi, głoszących innym Jezusa Chrystusa. Widząc, że młodzież ma trudność ze skupieniem się, z przeżywaniem rekolekcji stacjonarnych, chcemy wychodzić z propozycją prowadzenia rekolekcji połączonych z jak największą aktywnością fizyczną typu rowery, kajaki, wycieczki. To już ruszyło. Kolejny raz organizowaliśmy spływ kajakowy Bobrem, a w tym roku także Rajd Rowerowy dla Życia. Młodzież jechała na rowerach przez całą Polskę, z Międzyrzecza do Giżycka, promując po drodze życie od poczęcia do naturalnej śmierci. ■

Więcej o KSM na stronach:
www.zg.ksm.org.pl oraz www.rozanieckaroliny.ksm.org.pl

Hospicjum im. św. Brata Alberta w Żarach potrzebuje wsparcia

Pomóc obcować ze śmiercią

Placówka powstaje obok szpitala „Na Wyspie”. Budynek ma już ściany. Teraz czeka na wstawienie okien i dach.

Hospicjum jest kolejną inicjatywą żarskiego koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Pierwotnie miało powstać obok prowadzonego przez towarzystwo Domu Samotnej Matki. Ostatecznie jednak, dzięki przekazanej przez powiat Żary działce, będzie się mieściło obok szpitala. Ośrodek ma mieć 15 miejsc dla pacjentów hospicjum stacjonarnego i 30 miejsc dla podopiecznych oddziału dziennego pobytu.

– Myślimy też o kilku łóżkach dla hospicjum dziecięcego. W naszym regionie nie ma takiej placówki. Najbliższe są we Wrocławiu i Gdańsku – mówi ks. Zygmunt Czepirski, prezes żarskiego Towarzystwa

Pomocy im. św. Brata Alberta. – Sam byłem przy zgonach czwórki dzieci 6- i 7-letnich, umierających na raka. Śmierć dziecka to bardzo trudne przeżycie. Wiem, jak ważne jest wtedy wsparcie – wyjaśnia.

Obecnie prace budowlane przy hospicjum zostały wstrzymane z powodu braku funduszy. – Zwróciliśmy się do prawie wszystkich firm żarskich o pomoc w postaci materiałów, robocizny czy też pieniędzy. Pierwsze pozytywne odpowiedzi już do nas docierają – mówi ks. Czepirski.

Towarzystwo planuje również szereg imprez. Pierwszą z nich był bal charytatywny „Dla hospicjum w Żarach”, kolejną akcją to „Okno dla hospicjum”. – Szukamy sponsorów na okna do placówki. Potrzebnych jest 53. Na kilkanaście z nich już znaleźli się ofiarodawcy – mówi ksiądz prezes.



MAGDALENA KOZIEŁ

Obecnie na działce przy ul. Psennej stoją już ściany hospicjum. Będzie to parterowy budynek o powierzchni 850 mkw.

Towarzystwo chce rozreklamować ideę wolontariatu hospicyjnego. Taki ruszył już w Zespole Szkół Katolickich w Żarach. Grupy wolontariuszy tworzą się również przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. – Mam nadzieję, że hospicjum na tym terenie nauczy nas obcować ze śmiercią. Trzeba pomóc ludziom przeżywać śmierć bliskich, ale także

godnie odchodzić umierającym – podkreśla ks. Zygmunt Czepirski.
Magdalena Kozieł

Ty też możesz wesprzeć Hospicjum im. św. Brata Alberta
Bank Zachodni WBK O/Żary
53 1090 2561 0000 0006 4200 1064
z dopiskiem: „Na budowę hospicjum w Żarach”

PANORAMA PARAFII **pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Zielonej Górze**

Kolejki do konfesjonału

Ten kościół to bez wątplenia **wizytówka zielonogórskiej starówki**. Wystarczy wejść do środka, by zobaczyć, że to nie tylko piękny zabytek, ale lubiane miejsce modlitwy.

Świątynia, wybudowana przez ewangelików w 1748 roku, służyła im do końca ostatniej wojny światowej. Później kościół przekazano katolikom. Początkowo była to filia parafii pw. św. Jadwigi, a od roku 1987 jest kościołem parafialnym.

Miejsce Maryi

Od samego początku istnienia parafii widoczny jest charakter maryjny tego miejsca. Ikona Maryi w jasnogórskim wizerunku przyciąga wzrok w głównym ołtarzu. W prezbiterium jest też figura Matki Bożej Fatimskiej, szczególnie czczona w nabożeństwie w pierwsze soboty miesiąca. Tradycją są rekolekcje parafialne przed odpustem 26 sierpnia, prowadzone zawsze przez paulinów. Także majowe Apele Jasnogórskie, odmawiane przez 20 lat o godz. 21, przyciągały wiele osób. Dziś ta modlitwa odbywa się codziennie, po wieczornej Mszy św. Wspólnota Żywego Różańca i Apostolatu Maryjnego to także wyraz wciąż żywej pobożności maryjnej.

Pomagać drugiemu

Specyficzną grupą jest wspólnota Wiara i Światło. Założona w duchu Jeana Vaniera, skupia osoby niepełnosprawne, ich rodziny oraz wolontariuszy. – Jest nas w parafii prawie 50 osób – mówi parafianka Krystyna Pustkowiak, odpowiedzialna za wspólnoty w zachodniej Polsce. Grupa wspiera niepełnosprawnych i ich rodziny, ale uczy też wrażliwości zdrowych. – Chcemy również, angażując się w służbę przy ołta-



Wakacyjny obóz Wiary i Światła w Gąsawie. Na zdjęciu (od lewej): Anita, Michał, Kasja, Zemla i Darek otworzyli stragan warzywny
PONIŻEJ: Pół wieku temu zielonogórzanie stanęli w obronie Domu Katolickiego (dzisiejszy budynek filharmonii). W rocznicę odbył się spektakl teatralny nawiązujący do tych wydarzeń



rze, robienie kartek świątecznych czy wakacyjne wyjazdy, pokazać wszystkim, że niepełnosprawni to wspaniałe osoby – wyjaśnia liderka wspólnoty.

W parafii działa Caritas, którą uzupełnia Grono Wpierających Ubogich. Jej członkowie zadeklarowali comiesięczną ofiarę na rzecz potrzebujących. – Szukaliśmy dodatkowych możliwości wsparcia naszej działalności, a w parafii mamy ok. 300 osób korzystających z pomocy, dlatego podjęliśmy tę inicjatywę – mówi Urszula Kiszkielis, od 11 lat działająca w PZC. – W naszej postudze

jednak wciąż za mało jest, obok wsparcia materialnego, pomocy duchowej – dodaje.

Czytać i słuchać

Oprócz wyżej wymienionych wspólnot, działają jeszcze: oaza młodzieżowa i rodzin, Przyjaciele Paradyża, Klub Seniora, Wspólnota Krwi Chrystusa, Odpowa w Duchu Świętym, są ministranci i lektorzy. Jest też w domu parafialnym biblioteko-kawiarenka, w której można spotkać się i spokojnie porozmawiać lub poczytać. – Chcemy też zaproponować coś osobom starszym, ze słabszym wzrokiem – mówi Barbara Skalska, prowadząca bibliotekę. – Sami będziemy im czytać czasopisma lub książki, a później jeszcze będzie okazja, by o nich porozmawiać.

Ks. Witold Lesner



Zapraszamy na Msze św. niedzielne

**7.30, 9.30, 11.00,
12.30, 16.30, 18.30**

STRONA INTERNETOWA:
www.parafiambc.pl

Zdaniem proboszcza



– Wspólnota parafii liczy 12 700 osób. Kościół położony jest w centrum miasta

i praktycznie cały czas przychodzi ludzie, by pomodlić się choć przez chwilę. Dlatego drzwi świątyni są cały czas otwarte. Przydałby się jeszcze stale dostępny konfesjonał, jak to było dawniej, jednak my, księża z parafii, nie jesteśmy w stanie tego zapewnić. Dobrze by było, gdyby dyżury mieli też i inni kapłani. Tę potrzebę widać szczególnie przed Bożym Narodzeniem czy Wielkanocą, gdy stojących przed konfesjonałami jest tak wielu, że nie widać końca kolejki. Jestem proboszczem od początku istnienia parafii i wiele udało się nam wspólnie osiągnąć. Dużo trudu i pieniędzy wymagało doprowadzenie świątyni do obecnego stanu. Remonty trwały wiele lat. Parafia to przede wszystkim ludzie. Różne grupy duszpasterskie tworzą żywą część wspólnoty, budując wiarę i pociągając świadectwem życia. Powodem mojego szczególnego dziękczynienia Bogu jest fakt, że w czasie 23 lat istnienia parafii wyświęconych zostało 8 kapłanów, w tym 2 zakonników, a śluby złożyły 4 siostry.

Ks. kan. Mieczysław Dereń

Urodził się w 1941 r. w Sosnowie w woj. tarnopolskim. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1965 r. w Szczecinie. Był wikariuszem w Lęborku, Świebodzinie, Międzyrzeczu i Zielonej Górze. Pierwsze probostwo miał w Trzebielu, a od 1987 r. jest w Zielonej Górze.